Wtorek 16 Stycznia № 12. Rok 1849.

POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska“ znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przysyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego, prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

PRAWA ZASADNICZE.

Unusquisque mavult credere quam judicare.
Seneca.

Wydział sejmowy delegowany do napisania konstytucyi monarchii austryackiej, poddał niedawno pod deliberacyą Izby w Kromierzyżu, pierwszy owoc swej pracy, tak zwane prawa zasadnicze (die Grundrechte).

Albo się mylimy, albo też konstytucya (die Verfassung) nie jest i nie może być niczym innym, tylko prawem zasadniczem (das Grundrecht) monarchii austryackiej. Poprzedzanie przeto takiego prawa zasadniczego, jeszcze innemi prawami, także zasadniczemi, jest czymś, czego potrzeby, wyznajemy z pokorą, że nierozumiemy.

Jeżeli szło o ustanowienie zasad przyszłego prawa publicznego w Austryi; konstytucya powinna być właśnie takich zasad zbiorem, jeżeli szło o orzeczenie pewnych praw danych (positif) mających przysługiwać obywatelom monarchii austryackiej, konstytucya, i nic innego, tylko zawsze konstytucya prawa takie dane obejmować powinna; jeżeli szło o określenie praw przyrodzonych każdemu człowiekowi, bez względu czy jest Francuzem czy Austryakiem, żyją one i umierają razem z człowiekiem, uczy o nich prawo natury i niepotrzebują spisywane być osobną ustawą; jeżeli wreszcie chodziło o ustanowienie definicyi, filozofii powszechnego prawa, jest to zadanie umiejętności, ale nie prawodawczej władzy.

Zachodzi więc istotne pytanie, jakie znaczenie mieć może, i w jakim celu poprzedza przyszłą konstytucyą austryacką, taki filozoficzno-teoretyczny prodromus. Bodajbyśmy się mylili, ale nam się doprawdy zdaje, że ten prodromus, to jedna ofiara więcej, na ołtarzu tego molocha, któremu i w Wiedniu i w Kromierzyżu i w Krakowie i we Lwowie tyle już ofiar spalono; molocha, co go zowiemy naśladownictwem.

Wszystkie konstytuanty wszech krajów, poczawszy od konstytuanty francuzkiej z roku 1789, a skończywszy na konstytuancie księztwa Sigmaringen z roku 1848, pisały na czele ustaw zasadniczych swoich, prawa tak zwane zasadnicze! Miałażby je nie pisać sama tylko konstytuanta austryacka? Oczywiście że je pisać musi, chcąc być prawdziwą konstytuantą! Bez napisania bowiem tak zwanych Grundrechte, sejm austryacki, niewierzyłby, że jest konstytuantą: napisał nam więc także austryackie Grundrechte; i przekonał i świat i siebie, że jest w istocie konstytuantą. Daj Boże! żeby i świata i siebie nie łudził! —

Francya, gdzie sobie i najpierwej i najwięcej podobano w tych pięknie wprawdzie brzmiących, w gruncie czczych, nie praktycznych i bez żadnego znaczenia, kanonach publicznego niby prawa; Francya powtarzamy, która od roku 1789 po rok 1814 nie nosiła żadnej konstytucyi dłużej nad 3 lata, tak szybko wyrastała z każdej, którą dla niej jej legislatory skroili; Francya powtarzamy raz jeszcze najlepszym jest przykładem, jaką wartość mają definicye filozoficzne, ogólne dla tego samego, że są filozoficzne, w ustawie, która artykuł w artykuł, musi być szczególną; to jest zastósowaną do kraju, dla którego spisana.

W roku 1789 dekretowała konstytuanta francuzka, tak zwaną „Declaration des droits de l'homme et du citoyen.

W roku 1793 dekretował konwent francuzki tak zwaną „Declaration des droits de l'homme.

W roku 1795 tenże sam konwent, dekretował tak zwaną „Declaration de droits et des devoirs de l'homme et du citoyen!

Były to także wszystko, prawa zasadnicze (die Grundrechte) francuzkiego jakoby ludu! sama treść ogólnych definicyj, filozofii powszechnego prawa! a usiłowania zastósowania ich koniecznie w życiu publicznym narodu; usiłowania, które wszystkie spełzły na niczym, sprawiły, że w przeciągu lat 6 od r. 1789 do 1795 Francuzi zmieniali trzy razy prawa swoje zasadnicze; a zatym prawa, które, jeżeli rzeczywiście istnieją, istnieć powinny wiecznie jedne i te same i z natury swojej, mimo zmiany form rządu, jako prawa rozumowe, zdaje się że żadnej nie powinny by ulegać zmianie.

W roku 1789 była w nich mowa, o prawach człowieka, i obywatela!

W roku 1793 była w nich mowa, o prawach człowieka; prawa więc obywatela skonfiskowane jak widzimy zostały.

W roku nareszcie 1795, była w nich mowa, o prawach i obowiązkach człowieka i obywatela; obywatelstwo przeto jak widzimy, instalowane na powrót zostało w swoje prawa, ale mu przybyły i obowiązki, o których w wcześniejszych deklaracyach tego rodzaju żadnej nie było mowy.

Mirabeau jeden z głównych promotorów tego filozoficznego przedsionka, konstytucyjnego gmachu, najpierwszy też bystrym swym rozumem spostrzegł nicość i czczość podobnych ogólników w ustawie, której każde słowo, powinno być zdolne do stania się ciałem; miał więc odwagę proponować zgromadzeniu, upojonemu rozciągłością nowej dla siebie władzy, pragnącemu obdarzyć Francyą czemś tentniącym i do wyobraźni przemawiającym; miał więc powtarzamy odwagę, proponować takiemu zgromadzeniu, odroczenie wotowania praw zasadniczych, aż do postanowienia konstytucyi do której dopiero podobne ogólne zasady, bez obawy narażenia się na sprzeczność, stósowanemi być będą mogły. Lecz zgromadzenie konstytujące, nie dało sobie wydrzeć z rąk bawidła, którego żądał zapał młodej na ówczas wolności; i wtedy Mirabeau przepowiedział mu grzmiącym głosem: „Votre pretendue déclaration des droits ne serait que l'almanach d'une telle année“.

I Mirabeau był w samej rzeczy prorokiem! Prawa zasadnicze francuzkie zmieniano jak kalendarz, prawie w każdym roku; i kiedy nareszcie stanął u steru mąż stanu, wielki polityk, wzorowy administrator, geniusz jednym słowem, co wiedział, że ludzi nie rządzi się filozoficznemi frazesami; prawa zasadnicze francuzkie, proklamowane z taką pompą, przyjęte z takim zapałem, tłómaczone na wszystkie europejskie języki, prawa z któremi wszystkie prawa dane (positif) w nieustannej były sprzeczności, którym praktyka dnia każdego uroczysty fałsz zadawała, które każda legislatura łatała, chcąc z nich koniecznie coś zdolnego do użycia wyłatać, znikły z kodexu prawa publicznego Francyi i więcej w nim nie postały.

Bentham, jeden z największych jeriskonzultów angielskich; logik-jurysta, jakiego drugiego niema, nazwał owe słynne prawa i deklaracye, olbrzymią kompilacyą wszystkich błędów i fałszywych doktryn, jakie tylko kiedykolwiek wyznawali pierwsi filozofowie i pisarze ostatniego wieku. „Gdyby z tej zbieraniny“ pisze (1) „wypadało każdemu zwrócić, co jest jego niezaprzeczoną własnością, pokazałoby się, że francuzka tak zwana deklaracya praw człowieka i „obywatela, to same strzępki Mablego, Roussa, Rajnala, Condorceta, Diderota, „Priestleja i innych wielu. Fałszywe atoli „doktryny, do których się ci pisarze przyznali, „były teoryą dopóty, dopóki sankcya konstytuanty francuzkiej, nie otoczyła ich całą solennością „danego prawa. Co było mniemaniem pojedyńczej głowy, zamieniło się w ten sposób w „ustawę całego narodu; i od tego też właśnie „czasu dopiero, doktryny wspomnione stały się „prawdziwie niebezpiecznemi.“

Zdobić więc ustęp do ustawy, mającej przeznaczenie być w każdym słowie, zastósowaną i praktyczną, zbiorem definicyj, mogących tak dobrze poprzedzać ustawy w Chinach lub Maroko, jak i w państwie austryackim; kłaść na czele prawa publicznego, pisanego dla szczególnego państwa, traktat filozoficzny ogólnego prawa, które dlatego właśnie, że ogólne, nigdzie ściśle i rzeczywiście zastósowane być nie może; jest to popaść w błąd patentowany, zapału pierwszej rewolucyi francuzkiej; jest to być głuchym na głos doświadczenia, jest to albo nie znać historyi nowszego prawodawstwa, albo wbrew przekonaniu, schlebiać nieźrałej opinii napierającej się koniecznie takiego cacka, dlatego, że tętni i świeci, choć w gruncie żadnej nie ma wartości! —

„Lex jubeat, non disputet. Nihil videtur mihi „frigidius, nihil ineptius, quam lex cum prolo„go“ mówi Seneka; i mędrzec ten, nie zgodziłby się pewnie na prolog, którym swe dzieła zdobią nowożytni prawodawcy nasi. — Zasady prawa, to nie są themata ogólne, któreby ulegać mogły jakiejbądź dyspucie, lub kontrowersie, to są specyalne rozkazy prawodawcy, pisane w imieniu towarzystwa, które go do ich napisania wysłało.

(1) Examen critique des divers declarations des droits de l'homme et du citoyen — w dziele Traité des sophismes politiques. Tom II. pag. 273 — Sophismes-anarchiques

Namiętności osobiste lub towarzyskie, są największemi nieprzyjaciołmi publicznej spokojności; namiętności te dane nam od natury, są atoli absolutnym agensem życia, tak dobrze prywatnego, ludzi, jak i publicznego, narodów!.. Złe, jakiego bywają źródłem, jest więc do tego życia potrzebnym; i złe to, nie tyle jest przestraszającym — ile zbytek jego. — Zadaniem przeto prawodawcy, jest zapobiegać, nie tyle złemu — ile jego przewadze; nie tyle wykorzeniać namiętności, ile je hamować i pojedyńczych do robienia sobie z nich ciągłych i wzajemnych ofiar nakłaniać. Tymczasem skutkiem takich ogólnych filozoficznych definicyj, — nie bywa zwykle nic innego, jak tylko wzmocnienie tych właśnie namiętności, już i tak dosyć silnych; nadwerężenie przytym węzłów, które je hamują i wstrzymują.. Definicye takie, mówią do namiętności osobistych: „Wszystko do Was należy... Świat cały jest waszą własnością!“ do namiętności zaś socyalnych: „patrzcie na wszystko nieufnie, bo świat cały jest waszym nieprzyjacielem!“

Dolewać przeto oleju do ognia, który i tak już wszędzie naturalnie się pali; jest to chcieć być wspólnikiem zbrodni pożaru, który dolewających najpierwej pochłania!.. frazesa czcze rzucać na pastwę zgłodniałej bezwiedzy, która je zawsze wedle podszeptu własnej namiętności tłómaczy; frazesa takie podnosić do godności kanonu prawa... i przyodziewać w oczach tłumu, sakrą ustawy danej;... jest to legalizować z góry zachcenia, którym się to samo prawo i ta sama ustawa, w interesie tak dobrze państwa jak i towarzystwa, sprzeciwiać ciągle musi; — jest to prowokować złe... dla satysfakcyi tłumiena go i karcenia; — jest to jednym słowem okupywać za nadto drogo miłość własną i próżność legislatora, — chcącego dowieść, że jest i filozofem razem.

Zgromadzenie narodowe francuzkie pisząc w naszych oczach konstytucyą, dla nowej rzeczypospolitej, nie ofiarowało na tym ołtarzu próżności legislacyjnej.. żadnego cielca, na wzór poprzedników swoich. Konstytucyi, jaką dla Francyi przepisało, niepoprzedza żadna: „Declaration des droits“ żadne (Grundrechte) czyli tak zwane prawa zasadnicze. Konstytucya francuzka, jest cała zbiorem praw zasadniczych, praw nadewszystko pozytywnych; jakim każda konstytucya rozsądna i praktyczna bydź powinna. Zasady ogólne, zawarte w 1szym jej rozdziale, nie są zasadanemi ani definicyami powszechnego prawa, nie są założeniami potrzebującemi dowodu lub ulegającemi filozoficznej kontrowersie, mogącego przeto pro forma zdobić ustawę tak dobrze we Francyi jak i w Brazylii!.. ale to są wszystko rozkazy i promulgacye woli ogólnej, nie całej ludzkości, ale tylko całego francuzkiego ludu!

Wobec takiego wzoru, jakże wyglądają.... jakież mogą mieć znaczenie, tak zwane prawa zasadnicze austryackie?.. w ogóle, jest to katechizm stanu, niezdolny wytrzymać żadnej na seryo analizy — w szczególe, jest to kompilacya stokroć gorsza od tych jakie kiedykolwiek konstytuanty nawet francuzkie z warsztatów legislacyjnych spuściły! Gdyby ją wartało wziąść pod skalpel jakiego Benthama! pokazałoby się, że prawodawcy austryaccy, do dzieła które spłodzili, splondrowali daleko więcej cudzej własności — aniżeli konwentyści francuzcy. Znajdziesz tam własność filozofii prawa (§§y 1, 2, 24 całe, 16, 18, 21, 22 i 26 częściowo.) Są tam przepisy, które nigdzie indziej tylko w konstytucyi powinny znaleźć miejsce (§§y 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 20, 23, 25, 27 i 29 całe, a 26 częściowo.) Są tam zasady należące do kodeksu karnego; (§§y 6, 7 i 8) zabłąkały się wreszcie i przepisy należące wyłącznie do kodeksu cywilnego; (§§. 17 i 28 całe, 22gi zaś częściowo) niemówiemy z resztą nic o §. 19tym bo to jest bigos, sporządzony z okruszyn prawa natury, prawa publicznego konkordatu i prawa domowego; niemający najmniejszego sensu, a tem mniej zdolny do praktycznego zastósowania.

Gdyby więc akademia, przyszła konstytucya, kodeksa karne i cywilne, prawa zresztą kościelne i domowe pozabierały z dzieła sejmu austryjackiego, co do każdego z nich bezprzecznie należy... prawodawcy nasi znaleźliby się w niemożności obdarzenia Monarchii austryackiej prawami zasadniczemi... i musieliby z wielkim swoim upokorzeniem, pozostać w tyle, za wszystkiemi nowożytnemi legislatorami.

A jeśli jeszcze do tego bigosu dodamy „Grundrechte“ także, wotowane dla całych Niemiec w Frankfurcie, i w Austryi przeto obowiązywać mające; — jeżeli sobie przypomniemy że sejmy prowincyonalne w Austryi (Linz), w Tyrolu (Inspruk) i zdaje nam się czy Szlązka czy Morawy, wotowały sobie także, własne swoje „Grundrechte“, swoje własne prowincyonalne prawa zasadnicze; przyznać będziemy musieli, że gdyby ta olla-potrida praw zasadniczych, obowiązywać kiedy w Austryi miała — do sprawowania urzędu Ministra, nie małej by tam trzeba i głowy i odwagi! — głowy, żeby w tym kretenskim labiryncie zasad — znaleźć istotnie jakąś rzeczywistą i całą zasadę... odwagi zaś — żeby w razie nieznalezienia jej... złożyć je wszystkie jak zasługują ad acta.

Co do nas, przeczytawszy z uwagą ten pierwiosnek legislatorskiej pracy sejmu austryackiego, wyznajemy otwarcie, żeśmy byli zupełnie zadowoleni! Zadowolniać albowiem musi każdego myślącego człowieka jeżeli wypadki, usprawiedliwiają jego wnioski i założenia! My atoli o prawodawczym usposobieniu obecnego austryackiego sejmu, — od początku zaraz bardzo skromne mieliśmy wyobrażenia. Dowód więc przemawiający tak wymownie za prawdą sądu naszego, tylko nas zadowolnić musiał! — Niemyśleliśmy nawet zadawać sobie pracy rozbierania tego znakomitego opus konstytuanty austryackiej; — bo nam wcale na tym nie zależało, żeby opiniją sejmujących, rozjaśnić w czym bądź pod względem katechizmu o którym mowa. Prawa zasadnicze przez wydział konstytucyjny sejmu proponowane, zdaniem naszym ani śmierdzą ani pachną... i czy się utrzymają na czele przyszłej konstytucyjnej ustawy; — czyli też ustawa ta wystąpi na świat bez tej kompaturki — było to dla nas i jest zupełnie obojętne, a to dla tego, że wedle nas, jak obywatele austryjaccy, nic na tym nie zyskają, jeżeli się owe prawa zasadnicze na czele ich przyszłego prawa publicznego utrzymają, — tak też nic na tym nie stracą, jeżeli ich w konstytucyi nie będzie.

Jeżeli atoli odczytanie dzieła sejmu, zadowolniło nas, jak powiadamy zupełnie — niemożemy tego samego powiedzieć o skutkach, jakie niestety pociągnęło za sobą pierwsze ich odczytanie w izbie! Ministeryum, niewiadomo czy z powodu, że rzeczywiście przywiązywało do brzmienia praw zasadniczych jakąśkolwiek wagę; czy też, że w brzmieniu paragrafu pierwszego (o najwyższej władzy ludu) upatrzyło dogodną sposobność, do warowania praw, które wypadkami majowemi zakwestyonowanemi bydź mniemało; ministeryum powtarzamy, poczytało za stósowne wystąpić przeciw pierwszemu paragrafowi stanowczo; i dopełniło tego w sposób, który każdego przyjaciela prawa i spokojności — każdego pragnącego, ażeby dzieło organizacyi kraju jak najprędzej do skutku przyjść mogło; jak najmocniej zasmucać musi. —

Winniśmy się wytłumaczyć, dla czego sposób wystąpienia ministeryalnego zasmucającym nazwać musimy. —

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. stycznia. Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu podała do wiadomości powszechnej, iż wyrokiem polowego audytoryatu czynnej armii przez JO. Jeneral-Feldmarszałka, głównie dowodzącego czynną armią, Księcia Warszawskiego, Hrabię Paszkiewicza Erywańskiego, na dniu 28. kwietnia 1848 r. zatwierdzonym, Józef Żochowski, syn Wojciecha, były nauczyciel, a ostatnio trudniący się budową machin rolniczych, za zbrodnicze zamiary przeciw rządowi, na karę konfiskaty majątku, skazanym został. (G. W.)

Austrya.

Wiedeń 11. stycznia (14. buletyn armii.) Podług najnowszych wiadomości sięgających do 5go stycznia, korpus galicyjski działający w wyższych Węgrzech pod dowództwem feldmarszałka Schlika, odniósł 4. stycznia zupełne zwycięztwo nad oddziałem powstańców, który pod dowództwem Meszarosa zamyślał napaść na Koszyce, mając z sobą 18 batalionów Honwed i gwardyi narodowéj, 33 armat i 800 huzarów.

Ta ważna potyczka odbyła się między Koszycami i wzgórzami Parcza.

Odebrano powstańcom na polu bitwy 10 armat 6 wozów z amunicyą, 1 sztandar, więcéj jak 200 karabinów i 40 koni, wzięto także w niewolę dwóch oficerów i 200 żołnierzy.

Chevauleżery ścigali uciekającego nieprzyjaciela i napadli jego tylną straż, przyczém zabrano jeszcze 6 moździerzy, 1000 karabinów, wiele koni i niewolników.

Pułk Parma odznaczył się w tej potyczce; pobił polską legią, zabrał jéj kassę wynoszącą 10000 dukatów w złocie i oprócz tego skrzynkę z papiérami Meszarosa, tyczącemi się sprawy polskiéj.

Pomimo żwawéj utarczki mieliśmy bardzo mało trupów i rannych.

Nasze dzielne wojsko, najlepszym duchem ożywione, przy okropnym zimnie z bagnetem w ręku uderzyło na nieprzyjaciela, bardzo dobrze ubranego i uzbrojonego w najlepsze karabiny z Lüttich i odparło go zupełnie.

Meszaros uszedł śmierci tym sposobem, że cesarskiemu oficerowi nie wypalił pistolet.

Jako pocieszający dowód, że honor i duch prawdziwie żołnierski panuje między wszystkiemi narodowościami c. k. austryackiéj armii, niech służy następująca dopiéro co nadeszła urzędowa wiadomość:

Dnia 4. stycznia o 1. godzinie z południa wymaszerowały 4 kompanie piérwszego batalionu Zanini pod dowództwem komendanta batalionu kapitana br. Masburg, z Neusatz gdzie stały załogą i przybyły o 3. godzinie do c. k. forpoczt stojących na szańcach rzymskich miasta Kacz.

Ten dzielny oddział, na ktorego czele kyli oficerowie, c. k. porucznicy Marchisetti i Kodicz, podporucznik Dewerchin, jako adjutant batalionu, podporucznicy Kresek, Effenberger i przez dowódzcę powstańców Alexandra Esterhazego prowizorycznie mianowani podporucznicy Menhardt, Kramer, Nowak, Nicolazy i Rosine, przynosząc z sobą swój sztandar, broń i amunicyą, został przyjętym z entuzyazmem od naszych wojsk, a połączywszy się razem wydawał okrzyki na cześć najjaśniejszego Pana.

Jeżeli zważymy, że tak znaczny oddział przy tak trudnych okolicznościach, w oczach burzliwego pospólstwa, obok głównéj fortecy dał taki oczywisty dowód przywiązania do swego państwa i sztandaru, któremu się tylko przez niejakiś czas pozornie sprzyniewierzył, uwiedziony fałszywémi wiadomościami i namowami, to nie możemy mieć żadnéj wątpliwości o exystencyi Austryi nawet z tak pomieszanémi i różnobarwnémi narodowościami.

Nawet w tym burzliwym czasie okazał każdy korpus czy polski, włoski, węgierski lub niemiecki, największe dowody swego poświęcenia dla państwa, i tylko zwiedziony przez niecnych fanatyków, mógł się nazad na jakiś czas zachwiać w swéj wierności.

Wszystkim wątpiącym, niech to służy za punkt oparcia się; Austrya z pewnością będzie istnieć, jeżeli tylko rozwinie wszystkie swoje siły.

Wiedeń 10. stycznia 1849 r.
feldmarszałek Welden
Wojenny i cywilny gubernator. (G. W.)

Wiedeń, 11. stycznia. (Wiadomości bieżące.) Telegraficzną depeszą odebraliśmy z Kromierzyża wiadomość

że w skutek poprawki wniesionej przez dep. Ullepitsch, §. 1. praw zasadniczych znaczną większością głosów odrzuco, co jednak według innych doniesień tak się ma rozumieć, iż paragraf ten odesłano do części konstytucyi „o podziale i wykonaniu władzy państwa.“ Jako zbiorowy mowca przeciw §. 1. wystąpił przy odejściu poczty Lasser i znalazł przeciwników. Interpelacya: „z jakiej przyczyny pacyfikacya Włoch, którą przeszłe ministeryum obiecało, dotąd nie nastąpiła, i dla czego kraje włoskie na kongresie w Brukseli nie są reprezentowane,“ powszechną zwróciła uwagę. — Strobach powtórnie został obranym deputowanym z Pragi. — Stosownie do programu ministeryalnego, ces. król. komisarz hr. Montecuccoli poczynił kroki, aby deputowani prowincyj lombardzko-weneckich do Wiednia zjechali. — Z powodu trzech wystrzałów, które przedwczoraj z kamienicy „rothes Haus“ obok koszar alserskich na straż przed magazynem łóżek i na dwóch przechodzących żołnierzy padły, gubernator jenerał Welden w najnowszem ogłoszeniu upomina właścicieli domów, aby ostrzejszy mieli nadzór. Doniesienie urzędowe sprzeciwia się pogłoskom, jakoby rząd miał uszczuplać lub też zupełnie odjąć pensye urzędnikom w razie ich niezdatności do służby. — Według dzisiejszego wykazu bilety bankowe są w obiegu w wartości 7,000000 złr. (Kor.)

Wiedeń, 9. stycznia. (Wiadomości z Węgier.) Nakoniec przywrócony został zwyczajny bieg poczt między Wiedniem a Pesztem, i doszły tutaj bezpośrednie wiadomości, sięgające do d. 6. stycznia wieczorem. Takowe potwierdzają ucieczkę Kossutha i jego partyi do Debrecina. Zabrał on z sobą oprócz korony ś. Szczepana i insygniów państwa, także i prasę do robienia banknotów. Wydział obrony kraju i ci, którzy koronę węgierską za wakującą ogłosili, przyłączyli się do niego. Po powrocie wysłanej do księcia Windischgraetza deputacyi, na której czele znajdował się hr. Ludwig Batthyani, odeszła węgierska, armia. najwięcej 10 do 12000 ludzi licząca, w nocy z 4. na 5. drogą ku Debrecinowi. Nazajutrz wkroczył marszałek do Pesztu, i wysłał tegoż samego dnia syna swego z kluczami obu miast do Najj. Pana do Ołomuńca. Mieszkańcy przyjęli wojska austryackie jako obrońców, a Bana witano podczas jego pochodu radośnemi Eljen. (Oest. Corr.)

Dziennik „Neue Zeit“ zawiera wiadomość, iż familia hr. Zichy, która przez teroryzm Kossutha dwóch członków utraciła, formuje obecnie celem ścigania tegoż osobny oddział ochotników, i wyznaczyła na jego głowę 50.000 złr.

Według wiadomości z Pesztu z 8. b. m. zajął ban Kroacyi Jelaczyc główną kwaterę w pałacu hr. Karoly. Jenerał książę Franciszek Lichtenstein ulokował się w domu Kossutha. Znaczna część szlachty nie udała się z Kossuthem. Między oficerami, którzy się księciu Windischgraetz przedstawili, znajdował się także znany jenerał Moga, który komenderował jeszcze nad rzeką Leitha. F. M. L. Hrabowsky został się w Budzie. Aresztowano wiele osób; między któremi ma się znajdować także Ludwik hr. Batthyani i kilku deputowanych sejmu Kossutha. Niezawodna jednak jest wiadomość o uwięzieniu fanatyka Antoniego hr. Szapari. Zresztą panuje największy pokój. (W. Z.)

Niemce.

Frankfurt n. M. 3. stycznia. Na wczorajszym wieczorze u arcyksięcia było mało deputowanych, ponieważ największa część tychże z powodu przeznaczonego na dzień dzisiejszy wyboru prezydenta w swoich klubach znajdować się musiała. Mianowicie nie przybyło znów wielu deputowanych lewej strony. Co do polityki wzięto pod dyskusyę tylko ostatnią depeszę dworu austryackiego, według której Austrya oświadcza, że nie tylko obowiązków względem rzeszy niemieckiej dopełniać, ale także swoich praw przestrzegać chce. Tłumaczą to różnie; my sądzimy, że także i z tego kroku poznać można, iż Austrya nawraca się co raz bardziej do polityki niemieckiej. (A. a. Z.)

Frankfurt n. M, 5. stycznia. (Pismo prezydenta ministeryum rzeszy, odnoszące się do noty austryackiej.) Gazeta frankfurcka „Ober-Post-Amts-Zeitung,“ umieszcza uwagi prezydenta ministeryum rzeszy p. Gagern, które tenże wraz z notą austryacką z 28. grudnia przesłał do tak zwanego wydziału austryjackiego.

Minister Gagern, odwołując się do wniosku ministeryalnego z 18. grudnia, oświadcza, iż niestawiał nigdy w kwestyi, ani stanowiska Austryi jako mocarstwa należącego do rzeszy niemieckiej, ani też prawa jej pozostania nadal w stosunkach związkowych. Następnie, skreśliwszy ogólne zasady przyszłej konstytucyi Niemiec, utrzymuje pan Gagern, iż od takiego państwa związkowego żadne czysto niemieckie mocarstwo wyłączyć się nie może. Atoli chociaż Austrya poprzednio nie oświadczyła wyraźnie, iż do niemieckiego państwa związkowego w nowym tegoż składzie nie przystąpi, ze względu jednakże na programat austryackiego ministeryum z 27. listopada, przez opinię publiczną w Austryi sankcyonowany, mianowicie na wyrażone w tym programacie zdanie: „że istnienie Austryi jako niepodzielnego państwa równie potrzebne jest dla Niemiec jak i dla Europy,“ ministeryum Gagern jest tego zdania, że istnienie monarchii austryackiej w niepodzielnej jedności państwa, nie da się pojednać z podrzędnem stanowiskiem jednej części względem niemieckiego państwa związkowego, od całej monarchii niezawisłego, silnego, mającego jeden rząd wspólny, słowem odpowiednego woli narodu. Ministeryum rzeszy niemieckiej w programacie z 18. grudnia wychodziło z zasady, że konstytucya państwa związkowego (Bundesstaat) nie może być przedmiotem układów. W nocie austryackiej z 28. grudnia, zapewne ze względu na tę okoliczność uczyniona jest uwaga, że rozwiązanie tej wielkiej kwestyi tylko w drodze porozumienia się z rządami niemieckiemi, pomiędzy któremi cesarstwo austryackie pierwsze zajmuje miejsce, nastąpić może.

„Jak z jednej strony,“ mówi dalej p. Gagern w swoich uwagach, „droga porozumienia, tam gdzie do celu doprowadzać może, nigdy zaniedbaną nie będzie, tak z drugiej strony ogólna zasada pojednania (Vereinbarungsprinzip), niezgadzająca się ze stanowiskiem konstytującego zgromadzenia narodowego, względnie do dzieła konstytucyi, stanowczo będzie musiała być odrzuconą. Nadzieja, gdyby się takowa gdziekolwiek pojawić miała, że teraz nadeszła pora, aby silne państwo związkowe z trwałą jednolitą władzą najwyższą, w pierwszych zaraz początkach przytłumić, i w jego miejsce surogat postanowić, któreńby mniej więcej do byłego sejmu związkowego był podobny: nadzieja ta, pewnie zawiedzioną będzie.“

„Pominąwszy jednak dzieło konstytucyi, notę austryacką z 28. grudnia i wyjaśnienia nowego pełnomocnika austryackiego, układy z rządem austryackim są potrzebne, nie tylko aby wprowadzenie w życie konstytucyi niemieckiej przyspieszyć za pomocą obopólnego oświadczenia względem stosunku niemieckiej Austryi do całych Niemiec, lub też ewentualnie za pomocą związku całej Austryi z resztą Niemiec; ale też i do osiągnienia bezpośrednich zamiarów władzy centralnej, i do wypełnienia jej obowiązku, który koniecznie wymaga, aby się znajdował pełnomocnik w miejscu, gdzie się decyduje nowe ukształcenie państwa, które po wielkiej części do Niemiec należy i gdzie sprawy europejskie w swoim punkcie środkowym się znajdują.“

„W jakiej formie układy te się odbędą, jest rzeczą podrzędną. Ministeryum rzeszy żądając upoważnienia wejścia w stósunki poselskie z cesarstwem austryackiem, uczyniło to z tego powodu, ponieważ wysyłanie komisarzów rzeszy ze strony władzy centralnej, pretensyę do władzy wykonawczej uzasadnia, którą jej Austrya wręcz zaprzeczyła“.

W końcu swoich uwag minister Gagern powtarza swój wniosek powołując się na programat z 18. grudnia w ten sposób, aby ministeryum rzeszy niemieckiej było upoważnione w stosownym czasie i w stosowny sposób z rządem cesarstwa austryackiego imieniem władzy centralnej wejść w układy względem ustalenia stósunku Austryi do Niemiec. (P. St. A.)

Frankfurt, 8. stycznia. (Posiedzenie parlamentu.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego dyskutowano nad sprawozdaniem deputowanego Dieskau, względem kilku petycyj wniesionych o zniesienie i zakazanie gier hazardowych, domów gry i loteryj. — Po długiej debacie wydział ekonomii państwa co do postanowienia względem publicznych domów, gry, zgodził się na następujący wniosek z ministrem sprawiedliwości p. Mohl: Wszystkie publiczne domy gry mają być zamknięte od 1. maja 1849 r. w całych Niemczech, a dotyczące się kontrakty zniesione. Przy głosowaniu powstała prawie cała izba jednomyślnie za wnioskiem ministra sprawiedliwości; a przeto ustawę przyjęto. Żwawe oklaski izby i galeryi powitały ten rezultat. Na wniosek wydziału ekonomii państwa postanawia zgromadzenie narodowe następnie:

a) ażeby klasyczne loterye państwa tymczasowo pozostawiono, żeby jednak zlecono prowizorycznej władzy centralnej wpływać ile możności na zniesienie takowych w pojedynczych państwach.
b) ażeby prywatne loterye przyzwalano tylko za koncesyami rządów pojedynczych państw niemieckich i tylko w celach pożytecznych, równocześnie żeby
c) postanowiono, iż zakładanie nowych loteryj klasycznych jest zupełnie zakazane.“

Nakoniec uchwalono wniosek wydziału:

„Ażeby zgromadzenie narodowe postanowiło zniesienie loteryj w wszystkich państwach niemieckich, w których jeszcze istnieje“ i żeby zleciło prowizorycznej władzy centralnej jak najrychlejsze przeprowadzenie tej uchwały. (Pr. St. Aoz.)

Dania.

Kopenhaga. 6. stycznia. (Z posiedzenia sejmu.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu de. Grundtwig uczynił wniosek: aby zgromadzenie państwa w imieniu duńskiego ludu wyrzekło życzenie, aby rząd, unikając bezskutecznych zabiegów względem przywrócenia pokoju, użył siły całego kraju dla przytłumienia szlezwig-holszyńskiego powstania i dla przywrócenia zupełnego panowania Danii nad księstwem Szlezwig.“ Wniosek ten na propozycyę Otterströma bez poprzedniej dyskusyi większością głosów odrzucono. Dziennik „Fädrelandet“ czyni nad tem uwagę, jak roztropną było rzeczą, że tego wniosku nie wystawiono na niepewną szansę publicznej rozprawy. (H. B. H.)

Francya.

Paryż, 6 stycznia. (Połgłoski o zmianie ministeryum.) Rozchodzi się pogłoska, że Odilon-Barrot chce złożyć tekę ministra sprawiedliwości i wice-prezydenturę, i że go pewnie zastąpi p. Molé w urzędowaniu. «Dziwny zbieg okoliczności,“ mówi z powodu tej wieści Revolution, dziennik pana Ledru-Rollin, „tak tedy mielibyśmy być znowu skazani na to, ażeby się cofnąć wstecz i przejść wszystkie fazy rewolucyi lutowej? Barrot, był ostatni, którego Ludwik Filip powołał do siebie, a w chwili, gdy tenże właśnie zajął się utworzeniem nowego gabinetu, proklamowano rzeczpospolitę po ulicach miasta. Pojmują atoli obecnie, że ten poroniony minister z lutego jest już za nadto zużyty, a przeto wracają się znowu do tego męża, którego użył Ludwik Filip, nim powołał Barrota. P. Molé był najbliższym dziedzicem spuścizny Guizota. Dzisiaj wróciliśmy znowu do 24. lutego; jutro cofniemy się może do 23. lut., a niebawem ujrzymy p. Guizota u steru.“ Dziennik Le Crédit mówi: „Ludzie giełdy są mocno przekonani: że ministeryum ustąpi i zrobi miejsce gabinetowi, który posiada w wyższym stopniu sympatye zgromadzenia narodowego. W przeciwnym razie nie łatwo byłoby zwyciężyć panujące trudności. — Dzisiejszy Monitor donosi o mianowaniu pana Berenger prezydentem trybunału kassacyjnego. — W wydziale sprawiedliwości zgromadzenia nar. wywołał burzliwe debaty wniosek pana Jouin względem zniesienia ustaw z 10. kwietnia 1832 r. i 26. maja 1848, dotyczących banicyi byłych panujących we Francyi i ich familii. Emil Leroux, Crémieux i Debruel popierali wniosek, podczas gdy Detours przedstawił go jako niebespieczny. Leroux ma zdać sprawę. Gwardya ruchoma ma być zredukowana z 24 na 12 batalionów i ma odtąd pobierać taki żołd, jak wojsko liniowe.

Paryż, 7. stycznia. Dzisiejszy Constitutionel mówi: „W zgromadzeniu narodowem opowiadano sobie, że prezydent zaprosił pana Marrasta do siebie celem naradzenia się z nim względem nowego ministeryum. Konferencya ta odbyła się istotnie, wszelako nie prezydent zaprosił pana Marrasta, lecz Marrast sam prosił o posłuchanie. Możemy dodać, że między prezydentem i wszystkiemi członkami gabinetu panuje jak największa jedność.“ Według Evénement chce się dawne stronnictwo Nationala z Marrastem na czele, narzucić prezydentowi i objąć na nowo ster rządu.

Z ministrów Ludwika Filipa już pięciu złożyło swe karty wizytowe u prezydenta Bonaparte.

W sprzeczności z pogłoską, jakoby Austrya miała zamiar interweniowania w państwie papiezkiem, donosi korespondent dziennika Presse w Wiedniu wychodzącego, że książę Schwarzenberg zapewnił uroczyście francuzkiego chargé d'affaires, iż Austrya będzie stanowczo obstawać przy zasadzie nieinterweniowania, a gdyby interesa Europy wymagały koniecznie zbrojnej interwencyi we Włoszech, tedy uczyni to tylko za porozumieniem się z Francyą. Marszałek Bugeaud i Cavaignac mieli zupełnie zerwać ze sobą. (Pr. st. Anz.)

Paryż 6. stycz. (Niespokojność w gabinecie względem interwencyi włoskiej.) Stenograficzna korespondencya z Paryża donosi, że przybycie pewnego kardynała do Ołomuńca, mocno niepokoi gabinet francuzki. Utrzymują, jakoby papież tego kardynała potajemnie wysłał do Ołomuńca w celu wyjednania interwencyi. Na tą wiadomość gabinet tutejszy wysłał kuryerów do dworów interesowanych, aby zapobiedz wszelkiej interwencyi, którąby cheiano przedsięwziąść bez połączenia się z rzecząpospolitą francuzką. (St. B. H.)

Paryż, 8. stycznia. (Zgromadzenie narodowe.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgrom. nar. interpelował p. Baune ministra spraw zewnętrznych względem zagranicznej polityki Francyi. Minister p. Drouyn de Lhuys odpowiedział, że gabinet czuje się wprawdzie być obowiązanym do zachowania jak największego milczenia względem bieżących układów, może atoli zapewnić, że pośrednictwo w sprawach włoskich trwa nieustannie i że w tej mierze poczyniono energiczne kroki. Pan Lamartine zabrał przy tej sposobności głos w obronie polityki rządu prowizorycznego, któremu, jak się wyraził, potomność przyzna słu-

szność. Ledru-Rollin zażądał, ażeby się otwarcie z mównicy oświadczono względem expedycyi nad granicę belgijską (Risquons-Tout). Zgromadzenie atoli nie okazywało wiele sympatyi ku tym interpelacyom i przeszło nakoniec do porządku dziennego.

(Rozmaitości.) Dziennik Estafette donosi: „Pan Nicolo Tommaseo, sprawujący interesa rządu weneckiego w Paryżu, odjeżdża do Włoch, gdzie, jak mówią, powołano go do innych funkcyj. Tego sławnego uczonego zastępuje w Paryżu adwokat Pasini, który już reprezentował rząd wenecki na konferencyach w Bruxeli. Rząd francuzki postanowił, akta konsystoryum w Gäecie, o ile odnoszą się do duchowieństwa i Katolików Francyi, uznać za prawomocne i przeprowadzić takowe. — Słychać, że prezydent rzeczypospolitej przedłożył zgromadzeniu nar. trzech kandydatów na wiceprezydenturę: pp. Odilona Barrota, Franciszka Arago i Dufaure. PP. Pagnerre, Bixio, Barthelemy St. Hilaire i Altaroche złożyli na biurze zgromadzenia nar. wniosek, według którego następujące wybory mają być wyznaczone na 15. kwietnia, a otworzenie zgromadzenia ustawodawczego ma nastąpić 4. maja.

Włochy.

Medyolan, 3. stycznia. Stósownie do programu ministeryalnego z 27. listopada r. z., który wyrzekł utrzymanie integralności monarchii i gwarantowanie wolnych instytucyj municypalnych i prowincyonalnych; ministeryum ces. w celu gwarantowania lombardzko-weneckim prowincyom ich narodowości i pogodzenia jej z najwyższą zasadą integralności monarchii, postanowiło zwołać do Wiednia zgromadzenie deputowanych tych wszystkich prowincyj. Cesarski pełnomocny komisarz Montecucculi oznajmia to postanowienie. (Pr. St. Z.)

Medyolan, 6. stycznia. (Ochotnicy z Lombardyi.) Tak jak dawniej jenerał Zucchi pod Bononiją Garibaldiego do ucieczki zmusił, ten sam los spotkał teraz w Piemonckim ochotników z Lombardyi. Z Turynu nadeszła wiadomość, że Lombardczycy, którzy z pewnością na zwycięstwo Węgrów liczyli, formalnie przeciw Piemontczykom powstali i do Lombardyi wpaść chcieli. Jednak upokorzono i rozbrojono ich naiychmiast. Słychać także, że z tym zamierzonym napadem na Lombardyę miała być w związku kontra-rewolucya w Piemoncie, która jednak również do skutku nie przyszła. (W. Z.)

Podług najnowszych wiadomości z Turynu odroczony został sejm piemontski do 23. stycznia i nie podlega wątpliwości, że tymczasem nastąpi rozwiązanie tegoż. W departamencie wojny panuje wielki ruch, któremu odpowiada równy ze strony Austryi. Tak pisze z Mantuy dziennik florentyński Alba: „Uzbrajania się zapowiadają odnowienie wojny. Między innemi pracuje obecnie w Curtatone 800 Austryaków koło fortyfikacyi twierdz.“

Rzym, 28. grudnia. Kryzis postępuje pomału, lecz jak się zdaje tem pewniejszym krokiem. Sterbini ma się spodziewać gwałtownej demonstracyi publicznej niechęci, przygotowanej w gronie Circolo romano. Zdaje się, że ostatnia jego groźba odwołania się do namiętności ludu otworzyła wielu osobom oczy, a izba poznaje teraz właśnie, że znajduje się pod wpływem tyranii niedozwalającej jej wolnego działania bardziej, jak by to możliwem było pod najnikczemniejszym systemem reakcyjnym. Dają się zatem słyszeć głośne domagania się o wolność, na które odpowiada Civica wyraźnem echem, będąc już nie raz nadużytą i oszukaną. Wielu nawet miało się uchylić od obowiązku odbywania straży. Breve papieża nie poważył się żaden z dzienników umieścić w swoich kolumnach. Dla tego też dokument ten rzadko gdzie widzieć można, a ci, którzy go posiadają, wypierają się jego jak kawy i cukru za czasów zakazanego handlu z koloniami. — Przypisek. Jedno z pism ulotnych zwraca uwagę na reakcyjne czynności pewnej „Camarilla nera” złożonej z niektórych deputowanych, która postanowiła obalić ministeryum i Juntę. Takim sposobem moglibyśmy się spodziewać ministeryum, którego prezesem byłby Maier, deputowany z Ferrary, a któreby się o nic bardziej nie starało, jak o przyspieszenie środków najstosowniejszych do powrotu Papieża. (A. a. Z.)

Rzym. 28. grudnia. (Ustawa wyborowa). Na posiedzeniu izby z 26. grudnia przedłożona ustawa wyborowa do konstytuanty, jest zredagowana na wzór ustawy francuzkiej. Wybranym może być każdy obywatel liczący lat 21, który przebywał rok jeden w okręgu wyborczym. Wybory są bezpośrednie, a głosowanie tajne. Liczba deputowanych ma wynosić 200.

Rzym, 29. grudnia. Sekcya prawodawcza postanowiła rozwiązanie izb; a minister Armellini uskutecznił takowe już wczoraj. Z 40tu pozostałych deputowanych głosowała zaledwie trzecia część za konstytuantą. Wciągu dzisiejszego dnia lub najdalej jutro ma ona być promulgowaną i 101 wystrzałami działowemi z cytadeli S. Angello ogłoszoną; a to ostatnie według rozkazu Circolo Popolare. Circolo Romano, który chciał wystąpić przeciw ministeryum, pozostał w mniejszości i musi obecnie iść za powszechnym popędem. Również miała się i Junta rozwiązać. Corsini miał być wczoraj rano wstrzymanym od ucieczki do Florencyi. Dał się od teraz znów nakłonić do przyjęcia na powrót zaszczytu i ciężaru raz już objętej władzy. Z Gaety przybył książe Barberini i miał dość długą konferencyę z kardynałem Castracane, w skutek której wysłano sztafetę do papieża. Dobrze zawiadomione osoby zapewniają, że znajdujemy się w przedjutrzu wybuchu wojny domowej, która wydaje się prawie nieodzowną.

Rzym, 29. grudnia. (Dekret Junty.) Dzisiaj wydała, najwyższa Junta następujący dekret: 1) Posiedzenie ciał ustawodawczych jest zamknięte. 2) Podczas wakacyj ma się zgromadzać komisya finansów mianowana przez izbę deputowanych. 3) Minister spraw wewnętrznych ma zlecenie wykonania tegò dekretu.

Rzym, 30. grud. Dzisiaj ogłoszono dekret, rozpisujący powszechne wybory i zwołujący zgromadzenie konstytujące. (Pr. St. Anz.)

Neapol, 24. grudnia. (Odpowiedź króla na pośrednictwo w kwestyi sycylijskiej.) Według wiadomości, jakie dziennik „Times“ z Neapolu donosi, posłowie angielski i francuzki nie podali jeszcze dotąd swego ultimatum, przedłożyli jednak noty jednej i tej samej treści, w których powtarzają koronie neapolitańskiej swoją dawniejszą radę, mianowicie aby zezwoliła wyspie sycylijskiej osobne wojsko, odłączoną administracyę, osobny parlament, przedewszystkiem zaś ogólną amnestyę co do ostatniej rewolucyi w Sycylii. Książę Cariati w niebytności króla w Gaecie, odmowną dał odpowiedź; król jednak ma się skłaniać do wysłuchania wspólnych propozycyj pośrednictwa ciała dyplomatycznego, z udziałem posłów rosyjskiego i hiszpańskiego, które książe Satriano (jen. Filangieri) królowi ma przedłożyć. Tymczasem uzbrojenie przeciw Sycylii trwa ciągle.

Palermo 19. grud. (Sejm — jen. Antonini.) Po długiej dyskusyi izba deputowanych potwierdziła dekret przedłożony przez ministra spraw zagranicznych, względem przyłączenia się Sycylii do konstytuanty włoskiej. Jenerał Antonini wkrótce po swoim przyjeździe do Sycylii mianowany został jeneralnym inspektorem armii sycylijskiej. Odpłynął niezwłocznie na parostatku „il Peloro“ aby zwiedzić całe wybrzeże i kazać ufortyfikować najkorzystniejsze do obrony punkta nad morzem leżące. (Concordia.)

Portugalia.

Lizbona, 30. grudnia. (Spisek odkryty.) Rząd posiada papiery, z których się okazuje, iż zamierzano powstanie republikanckie. Trudno atoli udowodnić winę podejrzanym o udział. Kortezy mają być zwołane na 2go stycznia.

Księstwa naddunajskie.

Bukareszt 15. grudnia. — Ponieważ obadwa wysokie dwory rozkazały, ażeby wołoską milicyę zorganizowano, przeto odbyło się przeszłej niedzieli zaprzysiężenie tejże w obecności Ich Excel. zaproszonych na tę uroczystość p. p. jenerałów, pana H. Kaimakams z księstwa, panów ministrów i wielkiego tłumu ludu. O godzinie 9tej zaczęła się msza solenna w kościele Serindar. Po ukończonej mszy miał arcykapłan Rifon stósowną przemowę do żołnierzy i odczytał potem pismo Jego Emin. pana Metropolity, którem uwalnia milicyę od przysięgi złożonej podczas rewolucyi. Potem odczytał pułkownik Voinesko odezwę Jego Excel. pana Kaimakams K. Kantakuzeno do wołoskich żołnierzy. Po tem odczytaniu nastąpiło złożenie przysięgi według następującej formuly, którą arcykapłan Rifon głośno czytał, a żołnierze powtarzali za nim, podniosłszy prawą rękę do góry; a po skończeniu ucałowali krzyż i ewangelium. Formuła przysięgi tak opiewa:

„Obowiązuję się i przysięgam w obec Boga wszechmogącego, że rządowi legalnemu, uznanemu od obydwóch wysokich ces. dworów, i ojczyźnie mojej służyć będę wiernie i z zupełnem poświęceniem się; że w razie oporu przeciwko nim, będę nawet życiem mojem bronić tak obecnie istniejących instytucyj, jako też tych, które na przyszłość od obydwóch ces. dworów zaprowadzone będą; iż każdego denuncyować będę, ktoby miał nieprzyjaźny lub rządowi szkodliwy zamiar, nie ukrywając nic ani z interesu, ani ze względów pokrewieństwa, ani z przyjaźni, ani z nienawiści; a nakoniec przysięgam także, iż słuchać będę rozkazów mego rządu i mych przełożonych, nie odstępując od nich ani na włos; iż się nie oddalę od kompanii, do której należę i zawsze dopełniać będę obowiązków walecznego, wiernego i posłusznego żołnierza. Tak mi dopomóż Panie Boże wszechmogący! Dla zapewnienia, iż dotrzymam tej przysięgi, całuję krzyż i ewangelium naszego pana Jezusa Chrystusa.” (W. Z.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Ceny targowe lwowskie z 12. stycznia.)

Lwów. Korzec pszenicy W. W. 15 r.; żyta 10 r. 15 k.; jęczmienia 9 r. 13 kr.; owsa 5r. 12 k.; hreczki 9 r. kartofli 5r. — Cetnar siana 3 r. 14 kr.; okłotów 1 r. 59 k. Sąg drzewa bukowego 24 r. 30 k.; dębowego 20 r. 30 k.; sosnowego 19 r. Drobna sprzedaż bez odmiany.

Na targach w Jarosławiu, Przemyślu, Mościskach i Dobromilu płacono drwa, zboże i inne wiktuały po następujących cenach: korzec pszenicy: 12 r.; 13 r.; 11 r. 50 k.; 12 r. 30 k.; — żyta: 7 r.; 9 r.; 7 r. 30 k.; 9 r. 30 k.; — jęczmienia: 6 r. 30 k.; 7 r. 30 k.; 6 r. 40 k.; 7 r.; — owsa: 3 r.; 3 r. 45 kr.; 2 r. 45 k.: — grochu 12 r.; 10 r.; 0; 12 r.; soczewicy: 18 r.; 0; 0; 0; — bobu: 18 r.; 12 r. 30 k.; 0; 16 r.; — prosa: 10 r.; 0; 0; 12 r.; — jagieł: 20 r.; 20 r.; 0; 24 r.; hreczki: 8 r.; 9 r.; 0; 8 r.; — ziemniaków: 4 r.; 5 r.; 3 r. 30 k.; 5 r.; — grysiku pszennego: 30 r.; 24 r.; 0; 0; — grysiku tatarczanego; 25 r.; 25 r.; 0; 0; — krup jęcz.: 15 r.; 12 r.; 0, 0; — krup tatarczanych: 16 r.; 15 r.; 0; 9 k. kwarta; węgle drzewne tylko w Przemyślu twarde: 1r. 15 k.; miękkie 1 r. — kwarta mąki przedniej 8 k.; 8 k.; 6½ k.; 9 k.; mąki mątowej: 7 k.; 7 k.; 6 k.; 8 k.; mąki piekarskiej: 6 k.; 6 k.; 5½ k.; 7 k.; mąki pośledniej: 5 k.; 5 k.; 5 kr.; 6 k.; smalcu wieprzowego: 45 k.; 45 k.; 27 k.; 54 k.; smalcu wołowego: 36 k.; 45 k.; 1 r.; 0; szpiku: 36 k.; 40 k.; 27 k.; 36 k.; soli warzonki: 8 k.; 8 k.; 8 k.; 5 k.; piwa: 8 k.; 7 k.; 7 k.; 7 k.; wódki: 48 k.; 50 k.; 48 k.; 50 k.; funt świec lanych: 34 k.; 33 k.; 30 k.; 42 k.; ordynaryjnych: 32 k.; 32 k.; 29 k.; 0.; łoju: 31 k.; 30 k.; 28 k.; 32 k.; mydła: 27 k.; 27 k.; 27 kr.; 30 k.; wołowiny: 9½ k.; 9 k.; 7 k.; 9 k.; — cetnar niewiązanego siana; 1 r. 30 k.; 1 r. 15 kr.; 50 k.; 0; wiązanego: 1 r. 30 k.; 1 r. 30 k.; 1 r.; 2 r. 30 k.; sieczki: 55 k.; 1 r. 15 k.; 45 k.; 1 r. 10 k.; słomy kłociastej lub mierzwy: 45 k.; 1 r.; 55 k.; 1 r.; pasznej: 55 k.; 1 r.; 0; 1 r. 10 k.; sąg drzewa twardego: 15 r.; 14 r. 30 k.; 20 r.; 12 r.; miękkiego: 10 r. 30 k.; 9 r. 30 k.; — kwarta oleju konopnego albo lnianego: 24 k.; 25 k.; 0; 50 k.; rzepakowego: w Jarosławiu 34 k.; w Przemyślu 30 k.; w. w. (G. L.)

WIADOMOSCI NAJNOWSZE.

Wiedeń 12, stycznia. (Z Koresp. litogr.) Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu mowa deputowanego Rieger przeciw ministeryum, sprawiła szczególną senzacyę. Dzisiejszy „Lloyd” w artykule kierującym mówi, iż obawy jego, tak względem ustąpienia ministeryum, jakoteż względem rozwiązania izby, były zupełnie płonne. — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wstąpił minister Bach na mownicę. Mowa jego była wymierzona przeciw poprzedniczej mowie dep. Rieger. Mówił, iż został konsekwentnym: iż chciał i chce wielkiej, wolnej Austryi. Już poprzedzające ministeryum chciało i w Węgrzech przeprowadzić równe uprawnienie wszystkich narodowości i miało także odwagę opierać się zachceniom konwentu i zamachom na władzę wykonawczą; walka została wytoczoną; ale ministeryum uległo — chociaż z honorem. Gdy opinia chwilowa chciała uwłaczać koronie, poprzedzające ministeryum wyrzekło otwarcie swe zdanie, któremu nie sprzeciwiają się zasady obecnego ministeryum. Czyli zarzut ten, jakoby on sprzyniewierzył się swemu przekonaniu, jest uzasadniony? Sejm niebył zadowolony z formy oświadczenia, wszelako wczorajszem głosowaniem potwierdził zasadę. (Nieukontentowanie). Jest on przekonany, iż wiernie i rzetelnie dopełniał zawsze obowiązku swego i nigdy nie zapomniał o swym mandacie. Jego honor, jego stanowisko polityczne wymaga tego po nim. (Oklaski z centrum, sykanie ze stron). Przystąpiono do §. 2. praw zasadniczych (pierwszy okres: „Lud jest zbiorem wszystkich obywateli państwa“ zamyśla obalic partya czeska). Wilder zabiera głos z skutkiem niepomyślnym. Borrosch chce mówić przeciw Bachowi, lecz został wezwany do porządku. — W Kromierzyżu mówiono o zmianie ministeryum. Pana Gax, bardzo uczonego urzędnika, obrano w Gumpendorf na deputow. do Frankfurtu, a Dr. Herza na zastępcę.

Naczelny Redaktor: **Hilary Meciszewski.**

W drukarni A. B. Winiarza.